

Ziobro musi odejść!

27 sierpnia 2019

Około tysiąca osób domagało się pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów dymisji ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Wypomniano mu nie tylko ostatnią aferę z hejterką Emilią i wiceministrem Piebiakiem, ale też wcześniejsze „osiągnięcia” na stanowisku. Na filmie niżej podobny protest pod świdnickim sądem.



Przenoszenie prokuratorów do odległych prokuratur rejonowych, jeśli okazali się niedostatecznie lojalni, faworyzowanie tych, którzy już wcześniej udowodnili swoją lojalność, angażowanie prokuratorów w nieskończone wyjaśnienia okoliczności śmierci ojca ministra, przyzwalanie na to, by w prokuraturach i sądach brakowało asystentów czy protokolantów, a postępowania jak dawniej ciągnęły się w nieskończoność – o tym wszystkim mówiono dziś podczas protestu pod hasłem „Ziobro musi odejść”. Takie też hasło eksponowali uczestnicy demonstracji. Poza tym na transparentach można było przeczytać wezwania, by „naprawiać wymiar sprawiedliwości od zera”, cytaty z Włodzimierza Czarzastego, który podczas sobotniej konwencji Lewicy stwierdził, że „Ziobro jest świństwogenny”, apele o respektowanie trójpodziału władz oraz znane proste hasło „Konstytucja”.

Demonstrację organizowała Akcja Demokracja, która poprosiła o nieprzynoszenie emblematów partyjnych. Akcentowano w ten sposób, że gromadzą się obywatele, którzy potrzebują, niezależnie od poglądów, sprawnego i uczciwego sądownictwa. Justyna Samolińska z Akcji Demokracja przypominała, że w życiu każdego może nastąpić moment, gdy będzie konieczna sprawa w sądzie – chociażby rozwód czy konflikt sąsiedzki. To dlatego, mówiła aktywistka, minister, który źle sprawuje swój urząd, powinien odejść. Samolińska podkreślała także, że gdyby w

państwie Europy Zachodniej doszło do skandalu porównywalnego z aferą wokół hejtowania sędziów, minister już dawno podałby się do dymisji.

Ze sceny przemówili również przedstawiciele Stowarzyszenia Sędziów Iustitia: Marta Kozuchowska-Warywoda oraz Piotr Gąciarek, którzy przypomnieli główne postulaty sędziów w związku z aferą hejterską. Jest wśród nich ujawnienie, kim był wspomniany w korespondencji wiceministra Piebiaka i Emilia szef całej grupy i powołanie komisji śledczej do ustalenia tej i innych okoliczności sprawy. Chcą też, by sprawą zajął się odpowiedni rzecznik dyscyplinarny. Sędziowie zaakcentowali również, że cała sprawa nie jest wewnętrzną kłótnią w środowisku sędziów, ale skoordynowaną akcją opartą na mowie nienawiści, wymyśloną i prowadzoną przez urzędników ministerstwa.

Kolejny powód, dla którego Ziobro powinien odejść, wskazał Krzysztof Parchimowicz, prokurator. Przypomniał on, że minister jednym tchem potępiał skazanie [uniewinnionego niedawno po 18 latach więzienia Tomasza Komendy](#) i żałował, że w Polsce nie obowiązuje już kara śmierci. Stwierdził, że prokuratorskie Stowarzyszenie Lex Super Omnia będzie domagało się dymisji i ministra Ziobry, i prokuratora krajowego Bogdana Święczkowskiego, „ponieważ nie dysponują oni ani autorytetem, ani moralnością, która uprawnia ich do kierowania tymi urzędami”.

Zgromadzenie odbywało się pod KPRM, gdyż, jak podkreślili organizatorzy, to premier Mateusz Morawiecki mógłby odwołać ministra sprawiedliwości z urzędu. Przyznali jednak, że nie jest to najbardziej prawdopodobny scenariusz.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu